

Edmund Kowalski

Międzynarodowy Kongres Bioetyczny, Rzym, 5-8 kwietnia 1988 r.

Collectanea Theologica 59/1, 167-174

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

o. EDMUND KOWALSKI CSsR, WARSZAWA

MIĘDZYNARODOWY KONGRES BIOETYCZNY Rzym, 5—8 kwietnia 1988 r.

Wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie fizyki jądrowej, chemii organicznej, mikrobiologii czy medycyny wprawiają współczesnego człowieka w zrozumiały zachwyt. Niemniej obok zdumiewających rezultatów i perspektyw, zwłaszcza na polu biomedycyny pojawiają się niepokojące pytania—problemy natury moralnej. Wystarczy pomyśleć o eksperymentach na embrionach ludzkich, manipulacjach genetycznych, cloningu, zapłodnieniach międzygatunkowych czy sztucznie przedłużaniu życia ludzkiego, aby zdać sobie sprawę z wagi i aktualności problemu.

Aby rozwój nauki i techniki nie zniszczył jego twórcy i stworzonej przez niego cywilizacji konieczny jest pogłębiony, szczery dialog interdyscyplinarny. Forum dla takiego rodzaju dyskusji dostarczył Międzynarodowy Kongres Bioetyczny ukazujący różne poziomy oddziaływania *Moralności i medycyny*. Kongres został zorganizowany przez Akademię Alfonsjańską (Wyższy Instytut Teologii Moralnej Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego) w Rzymie w dniach 5—8 kwietnia 1988 r. jako hołd złożony św. Alfonsowi Marii de Liguori (1696—1787), założycielowi Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela (redemptoryści), Doktorowi Kościoła i patronowi moralistów.

Organizatorzy zadbali o to, aby referaty prezentowane przez uznane autorytety naukowe dostarczyły pogłębionej i wieloaspektowej refleksji — na każdy z wybranych tematów — tak ze strony nauk biomedycznych, jak i teologii moralnej czy etyki filozoficznej.

Klaus Demmer, profesor Pap. Uniw. Gregoriańskiego, w referacie pt. *Natura normatywna osoby ludzkiej: punkt spotkania nauki z moralnością*, stwierdził, że aktualna sytuacja na polu bioetycznym wzywa do pogłębionej krytyki — sprawdzianu, którego linie zbiegają się w naturze ludzkiej w całości normatywnej. Należy jednak unikać uproszczeń dwójakiego typu: personalizmu zapominającego o swojej podstawie naturalnej oraz tendencji naturalistycznej redukującej obraz człowieka do natury czysto biologicznej, a moralność do roli służebnej względem biologii. Należy zajmować się integralną wizją natury ludzkiej w jej różnych wymiarach — empirycznym, antropologicznym, teologicznym, historycznym i kulturalnym — przenikających się wzajemnie. Dlatego teologia moralna musi zająć postawę krytycznej otwartości względem nauk szczegółowych, która pozwoli jej przyjąć punkty nie podlegające epistemologicznej dyskusji równocześnie broniąc się przed niebezpieczeństwem zbyt pochopnych i niesłusznych uproszczeń. Unifikujące spojrzenie na naturę i osobę, ciało i ducha, naturę empiryczną i naturę normatywną jest bazą dla antropologii chrześcijańskiej. Z założeń tej ostatniej wynika, że osoba jest fundamentem sądu moralnego.

O. Alfonso M. Ruiz-Mateos CSsR, profesor Wyższego Instytutu Nauk Moralnych w Madrycie, prezes Światowej Konferencji Nauk Neurologicznych wygłosił referat na temat *Psychologicznych fundamentów dynamizmu moralnego*. Koncepcja osoby, którą miały różne cywilizacje i kultury, stanowi punkt wyjścia dla właściwych sobie struktur formalnych czy interpretacji etycznych. Sklasyfikowanie koncepcji „osoby” i „dojrzałości osobowej” jest więc wymogiem nieuniknionym dla rozpoznania moralnego, a zarazem wielkim wyzwaniem, które rzuca moralistom złożona problematyka bioetyczna. Naukowiec-moralista napotyka na wielkie trudności natury historyczno-doktry-

nalnej uniemożliwiającej czy raczej utrudniającej przejrzystą wizję tych koncepcji. Na terenie antropologii psychologicznej funkcjonuje pojęcie „dojrzałości osobowej” w wymiarze psychologicznym. Wypukła się — w sposób specjalny — jej sens holistyczny transcendentny w stosunku do wizji „jednokolorowych” i hermetycznych. Korzysta się z osiągnięć nozologii (nauka o chorobach zajmująca się ich stroną opisową) i z praktyki psychiatrycznej, aby wyjaśnić zagadnienie „dochodzenia do dojrzałości osobowej” i jej wpływu na rozpoznawanie moralne, etos.

Prof. Ettore Cittadini, dyrektor Kliniki Położniczej i Ginekologicznej przy Uniwersytecie w Palermo, prezes Włoskiego Stowarzyszenia Płodności i Niepłodności zaprezentował w sposób sugestywny — poparty bogatym materiałem audiowizualnym — problem *Zapłodnienia i poczęcia w aspekcie empirycznym*. Aktualne osiągnięcia nauki w zakresie zdolności prokreacyjnych rodzaju ludzkiego dokonały przewrotu w całej naszej wizji świata, a jednocześnie dostarczyły „poważnego materiału” do pogłębionej refleksji dla nowej etyki. Powinna ona natychmiast, wprost i koniecznie w konfrontacji z różnymi technikami sztucznego zapłodnienia (E. Cittadini wyliczył i omówił następujące: FAO/E, IPI, GIFT, POST, ZIFT, FIV/ET, IVC) lepiej rozumieć ich asystencję przy poczęciu, z których zapłodnienie *in vitro* (FIV/ET) jest „pozycją diamentową”. Wciąż są ponawiane dyskusje nad możliwościami zaakceptowania: zamrażania komórek jajowych, spermy i embrionów, zmiany płci, eksperymentowania na embrionach, macierzyństwa zastępczego, ofiarowania komórek jajowych, embrionów czy wprowadzania gamet obcych. W przyszłości projektuje się inne osiągnięcia biotechniczne z perspektywą etyczną jeszcze „mroczniejszą, ciemniejszą”: rozwój chirurgii embrionalnej, klonowanie, zapłodnienie międzygatunkowe, ektogenetę (wpływ czynników zewnętrznych mogących wywołać zmiany dziedziczne i spowodować mutacje genetyczne). Każda z tych możliwości powinna być zweryfikowana od strony zastosowania klinicznego, z grożącymi niebezpieczeństwami i wynikającymi z tego faktu implikacjami etycznymi. Przychodzi rozstrzygnąć jeszcze ważny stopień protekcji, którą trzeba zapewnić „różnym manifestacjom życia” w ich procesie rozwojowym od „fazy postoju” ku „fazie przeobrażenia się”: komórce jajowej i plemnikom w momencie ich połączenia, embrionowi przed implantacją, płodowi, dziecku. Aktualnie w chwili nieobecności pluralistycznej etyki normatywnej i prawnej regulacji odpowiedzialnością za decyzje zdają się być obarczeni tylko ci, którzy współżyją z konsekwencjami wynikającymi z takich decyzji: lekarze, naukowcy, zwłaszcza mikrobiolodzy, służba sanitarna...

Ks. prof. Caffarra, przewodniczący Papieskiego Instytutu Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną, przedstawił referat pt. *Płodność i poczęcie: od Vaticanum II do dzisiaj*. W świecie współczesnym koegzystują dwa personalizmy. Pierwszy z nich niby w imię człowieka pragnie „pomóc” człowiekowi, a nawet „stwarzać” człowieka za wszelką cenę, nie zważając na skutki i „koszty”. Taki „personalizm” w swojej wizji naturalistyczno-biologiczno-technicznej interpretuje człowieka i akt małżeński jedynie w kategoriach przyrodniczych bez żadnych odniesień moralnych.

Drugi personalizm ujmując człowieka jako istotę niepowtarzalną, wartość bezwzględną, unikalną, godną, stworzoną na obraz Boży. Człowiek jest jednością substancjalną (liczne reperkusje poglądów Akwinaty), „duchowym ciałem” i „cielesnym duchem”. Do takiego personalizmu nawiązują dokumenty soborowe (*Gaudium et spes, Dignitatis humanae*) i posoborowe (*Persona humana, Familiaris consortio, Donum vitae*). Człowiek w akcie małżeńskim spotyka się z drugim człowiekiem, jako osobą, realizuje siebie, a więc jest to akt indywidualny, osobliwy, personalny i niezaprzeczalny. Jedynie taka wizja personalistyczna — w otaczającej nas rzeczywistości — nie tylko odkrywa, ale i broni najwyższą i niepowtarzalną wartość, jaką jest osoba, przed wszelkimi naturalizmami, biologizmami czy pseudo-personalizmami.

O. Bernhard Häring CSsR, profesor Akademii Alfonsjańskiej, podjął powyższy temat, lecz wskazał na inny, bo teologicznomoralny wymiar tego zagadnienia (*Płodność i poczęcie: teologicznomoralne zbliżenie tematu*). Autor nie zamierzał rozstrzygnąć palących kwestii dotyczących świadomego (odpowiedzialnego) rodzicielstwa i regulacji urodzin. Podstawowym celem tego referatu było wyraźne przedstawienie chrześcijańskiego punktu widzenia w świetle biblijnego paradygmatu „przynoszenia owocu w miłości” (J 15) i kierunku wskazanego przez Sobór Watykański II w celu odnowy teologii moralnej, gdzie nawoływanie do świętości implikuje wyżej wspomniane „przyniesienie owocu w miłości za życie świata” (*Optatam totius*, n 16). Dlatego podstawową kwestią nie jest przekazywanie życia jako takiego, ale rodzaj płodności, który wyłania się z prawdziwej miłości i zdradza pełnię owocu w miłości w całym życiu małżonków, a szczególnie w miłosnym przekazywaniu życia, stwarza Boże *milieu* wzajemnej miłości, gdzie wszystko wzrasta w miłości i wzbogaca świat przez miłość i mądrość. Przez wieki wielkie znaczenie, jakie przypisywano konieczności utrzymania się przy życiu, zachowania gatunku było największym, efektywnym bodźcem powodującym jednostronne interpretowanie płodności jedynie w biologicznym znaczeniu. Dynamika małżeńskiej miłości nie zawsze wysuwała się jasno i wyraźnie na pierwszy plan w teologii moralnej, chociaż nie była całkowicie nieobecna. W naszym wieku ze względu na głębokie i różnego rodzaju zmiany, tradycyjne wychowanie zachęcające do posiadania liczego potomstwa upadło lub stało się mniej efektywne. Zmusza to wszystkich, nie tylko teologów, do głębszego rozważenia istoty problemu. Należy patrzeć na płodność całego życia, a szczególnie na małżeńską i rodzicielską miłość w świetle fundamentalnej prawdy: *Deus vult condiligentes se* (Duns Szkot). Najszlachetniejszą i być dla przyszłości najsilniejszą motywacją zachęcającą do ludzkiej i chrześcijańskiej płodności będzie takie doświadczenie małżeńskiej i rodzicielskiej miłości, która powoduje i daje możliwość miłującym się małżonkom pragnienia dzieci jako udziału i ukoronowania ich wzajemnej miłości i „na końcu czasów” udziału w odwiecznej uroczystości miłości we wspólnocie świętych i w chwale Boga. Najwspanialsza, największa małżeńska i rodzicielska miłość — miłość zbawiona i zbawiająca — stanie na przedzie jako horyzont pełnej ludzkiej i prawdziwie chrześcijańskiej wizji płodności.

Genetyka. Dobrodziejstwa i niebezpieczeństwa dla człowieka — to temat referatu wygłoszonego przez dziekana Wydziału Medycznego i Chirurgicznego Uniwersytetu Rzymskiego prof. Carlo W. Cascianiego. Współczesne osiągnięcia na polu inżynierii genetycznej postawiły — po raz pierwszy — człowieka przed możliwością manipulowania własnym genotypem. Przeprowadza się różnego typu manipulacje genetyczne, takie jak hybrydyzacje genów, działania mające na celu lokalizację i izolację genów defektywnych lub chorobotwórczych, które podejmuje się w aspekcie terapeutycznym. Osiągnięcia z zakresu genetyki wykorzystuje się ponadto do produkcji leków (np. insuliny, antybiotyków, limfocytów B), wytwarzania protein, enzymów, hormonów. Trzeba jednak z całą pokorą stwierdzić — wyznaje prof. Casciani — że nie znamy wszystkich genów i nie wiemy, za co są odpowiedzialne. Oprócz widomych i niezaprzeczalnych oznak dobrodziejstwa wynikającego z dynamicznego rozwoju genetyki, immunologii czy enzymologii człowiek współczesny świadomy jest wielkich zagrożeń płynących z rozwoju tych dziedzin biomedycznych. Niebezpieczeństwa te zagrażają nie tylko naszej współczesności (eksperymenty na embrionach ludzkich, manipulacje genami, tworzenie nowych wirusów, bakterii, sztuczna selekcja embrionów i dawców gamet itp.), ale także dotyczą naszej przyszłości (ryzyko samozniszczenia biologicznego, zagrożenie bakteriologiczne, perspektywa tworzenia homunkulusów i nadludzi).

Kompleks problemów postawiony przez naukę — rozwijającą się w zawrotnym tempie — powinien być oddany pod ocenę moralną etyki, która

wytyczy kierunki a zarazem granice dopuszczalności ingerencji biomedycznych. W podejmowaniu decyzji lekarze i naukowcy powinni mieć klarowne kryteria dostarczane im przez moralistów, jak i prawników. Szacunek do życia ludzkiego w każdym jego stadium, powinien być podstawowym informatorem dla każdego takiego aktu.

O. Brian V. Johnstone, redemptorysta z Australii, profesor teologii moralnej na Waszyngtońskim Uniwersytecie Katolickim i obecnie Akademii Alfonsjańskiej, w prezentowanym przez siebie wykładzie omówił *Aspekt moralny technologii genetycznych*. Przedmiotem niniejszych rozważań była terapia genetyczna rozpatrywana w wymiarze moralnym, a ściślej mówiąc teologicznomoralnym. Wiara w boskie stworzenie prowadzi do postawy wobec natury, która jest raczej dążeniem do jej przekształcania i ulepszania, a nie pasywnym podporządkowaniem. Taka perspektywa może wzbudzać twórczy szacunek. Wiara w eschatyczne spełnienie podtrzymuje tę twórczą inicjatywę, ale wyzwala także jakąś pychę ludzkiej doskonałości w obrębie historii. Wiara w Bóże zbawienie prowadzi natomiast do aktywnego zaangażowania się w opanowanie przyczyn ludzkiego cierpienia, ale rozróżnia jednocześnie zbawczy sens cierpienia nawet w nie dającym się opanować cierpieniu. Perspektywa wiary tak właśnie kształtuje chrześcijańskie rozumienie terapii. W wymiarze moralnym fundamentalnemu rozważaniu poddana jest osoba ludzka i osobiste, integralne powołanie. We współczesnej dyskusji na temat genetycznych technologii poszczególne formy etycznych dysput nabierają specjalnej wagi. Pierwsza polemika dotyczy praw ludzkich. Jakkolwiek znaczenie i zakres praw człowieka zmienia się zależnie od filozoficznej czy teologicznej koncepcji, niemniej zostały one przyjęte przez zdecydowaną większość różnych autorów. Osoba ludzka, stworzona na obraz i podobieństwo Bóże stanowi fundament podstawowych praw człowieka w tradycji katolickiej teologii moralnej. Druga polemika dotyczy biologicznych struktur osoby ludzkiej i etycznego znaczenia jej cielesności. Istotne staje się uniknięcie swego rodzaju dualizmu ciała i ducha. Musimy zaproponować przeciwko tej formie dualizmu, który traktuje ciało jako instrument ducha. Ale równocześnie nie powinniśmy popaść w inny rodzaj dualizmu, który czyni z samej biologicznej struktury normę moralną dla ludzkiej, duchowej jednostki. Trzecia polemika dotyczy struktury ludzkiej miłości i jej znaczenia dla ludzkiej prokreacji. Genetyczne technologie dotyczące powstania i rozwoju życia nie naruszające naturalnych zdolności prokreacyjnych człowieka, integralności osoby ludzkiej, stosowane w celach terapeutycznych są moralnie dopuszczalne. Natomiast w działaniach typu nieterapeutycznego należy zachować daleko posuniętą ostrożność, właściwą proporcję, a w przypadku, gdy dotyczą bezpośrednio człowieka, zagrażają jego życiu, godności czy integralności są moralnie naganne i niedopuszczalne.

Prof. Werner Arber, rektor Uniwersytetu Bazylejskiego, laureat nagrody Nobla w 1978 r. w dziedzinie medycyny i psychologii, wygłosił interesujący wykład na temat *Możliwości wpływu postępu technicznego na biologiczną ewolucję*. Życie na Ziemi rozpoczęło się mniej więcej 3×10^9 lat temu. Biosfera obejmująca naszą planetę (człowiek, świat zwierząt i roślin) posiada wspólną bazę nukleidalną. Stopniowy rozwój rozlicznych form życia (obecnie 10^{80}) doprowadził do biologicznej ewolucji. Ewolucja opiera się na procesach mutacyjnych i selekcyjnych, a zasady izolacji wpływają na możliwości ewolucji. Co ciekawe, wzajemne oddziaływanie genetycznej determinacji i niemożliwych do przewidzenia wydarzeń wywarło wpływ nie tylko na jednostkowe życie, ale pojawiło się także w celu takiego właśnie spowodowania biegu biologicznej ewolucji. Nasze poznanie mechanizmów rozróżniania i wymiany informacji genetycznych dostarcza nam podstaw do wartościowania wpływu ludzkiej cywilizacji, tzn. rezultatu kulturowej ewolucji człowieka na biologiczną ewolucję na naszej planecie.

John Marshall, doktor medycyny z Londyńskiego Instytutu Neurologicznego omówił zagadnienie *Doświadczeń na embrionie ludzkim*. Pełne sukcesów pozaustrojowe zapłodnienie ludzkiego jaja przez ludzką spermę *in vitro* stworzyło nie tylko nowe możliwości dla leczenia niepłodności, ale również nieograniczone możliwości dla eksperymentów. W związku z tym pojawiły się zgola nowe kwestie etyczno-naukowe, wobec których badacze zajęli różne stanowiska. Na jednym biegunie są ci, którzy uważają tworzenie ludzkiego życia jako tak nienaruszalny proces, że nie może on być przedmiotem żadnego rodzaju interwencji. Na przeciwnym biegunie znajdują się ci, którzy uważają wczesny embrion (pierwsze dwa tygodnie od zapłodnienia) za nie różniący się od jakiegokolwiek innej bezkształtnej masy komórek. Współczesne dane nauk biomedycznych nie dają odpowiedzi na pytanie, od jakiego momentu mamy do czynienia z osobą, lecz stwierdzają, że po zapłodnieniu komórki te są w możności stworzenia indywidualnego ciała ludzkiego. Dlatego już ze względu na celowościowe ukierunkowanie na powstanie osoby ludzkiej należy się embrionom ludzkim szacunek.

Ks. prof. Patrick Verspieren SJ, dyrektor Departamentu Etyki Biomedycznej przy Centre Sèvres, nakreślił podstawowe i partykularne normatywy *Eksperymentów na człowieku*. Ogólne zasady i wskazania zawarte w dokumentach czy ustaleniach międzynarodowych („Karta Praw Człowieka”, Konferencje Międzynarodowego Stowarzyszenia Lekarzy, międzynarodowe ustalenia z interdyscyplinarnych spotkań w Helsinkach, Manili, Tokio), jak też nauka Magisterium Kościoła (*Persona humana*, *Donum vitae*, przemówienia papieskie, zwłaszcza Jana Pawła II) stanowią bazę doktrynalną dla szczegółowych norm dotyczących działań biomedycznych na człowieku. Fundament ten wyznaczają m. in. następujące normy ogólne:

1. Respektowanie godnościowej struktury osoby ludzkiej, czyli należy szacunek osobie jako wartości nadrzędnej, niepowtarzalnej i wolnej (zagwarantowanie człowiekowi jego prawa do życia i do zachowania integralności cielesnej i duchowej).

2. Rozróżnienie aspektu terapeutycznego od nieterapeutycznego eksperymentów na człowieku.

Szczegółowe aplikacje tych norm ogólnych przedstawiają się następująco (wyliczenie fakultatywne):

1. Systematyczne studium i rzetelne poznanie przez lekarzy metod współczesnej terapii.

2. Ścisłe respektowanie rygoru naukowo-medycznego w badaniach.

3. Prowadzenie rzetelnego bilansu dóbr i zagrożeń. Przerwać badanie czy doświadczenie, o ile istnieje zbyt wielkie ryzyko lub niebezpieczeństwo.

4. Nowa metoda, która ma być zastosowana względem człowieka, musi być wcześniej sprawdzona na zwierzętach i musi posiadać duży stopień prawdopodobieństwa działania terapeutycznego.

5. Rzetelna, pełna informacja pacjenta-człowieka, który zostanie poddany nowej terapii.

6. Konsultacja z „komitetem rewizyjnym”. Zaleca się tworzenie przy większych instytutach medycznych specjalnych komisji etyczno-medycznych.

7. Można zastosować nową metodę w celach terapeutycznych, gdy:

- istnieje minimalne ryzyko,

- więcej wyniknie „dobra niż zła”,

- nie ma innej możliwości wyleczenia zaistniałego przypadku,

- chory — rzetelnie poinformowany i świadomy ryzyka — zgodził się na zastosowanie względem siebie nowej terapii, leku.

Franz Böckle, profesor teologii moralnej na Bońskim Uniwersytecie, w swoim wykładzie omówił zagadnienie stosunku *Teologii i moralności wobec danych nauk szczegółowych*. Relacja między moralnością a naukami szczegółowymi, jak również ich wpływ na technikę, wyraża się dzisiaj zajęciem dwu ekstremalnych pozycji przez zainteresowane strony. Pierwszą z nich

jest przeświadczenie o moralizatorskiej funkcji moralności względem nauki i techniki za pomocą apodyktycznych zakazów czy nakazów. W konsekwencji należy w sposób kategoryczny domagać się zrzeczenia się używania energii atomowej i technologii genetycznych. Z drugiej strony spotyka się próby usiłujące zredukować do minimum wpływ namysłu moralnego nad współczesnymi osiągnięciami nauki. Zwolennicy teorii systemowej społeczeństwa („szkoła Bielfelda”) wyrażają opinię, że proces industrializacji kultury może być sterowany we wszystkich swoich podsystemach, układach wyłącznie według kryteriów optymalizacji wydajności, funkcjonalności. Takiego rodzaju cel powinien wystarczyć do zobowiązania na sposób polityczny systemu w tym stopniu, aby wstrzymać tendencję ekspansywną za pomocą planowania socjotechnicznego, zmniejszenia liczby konfliktów (sporów) zbytecznych, jak też negatywnych i nieprzewidywanych efektów ubocznych społeczeństwa. Ewidenty spór—kryzys pomiędzy tymi ekstremalnymi podejściami —moralizatorskim i amoralnym — nie jest tylko kryzysem samej tylko nauki, lecz raczej kryzysem współczesnego racjonalizmu, tzn. kryzysem sposobu myślenia, w którym racjonalność występuje jako jedyny fundament finalnego połączenia istniejących sprzeczności. W tej perspektywie nie można rozwiązać problemów bez przywołania odpowiedniej refleksji etycznej. Jedynie dzięki takiej refleksji nad swoją rozumnością człowiek jest zdolny połączyć sprzeczności występujące w otaczającej go rzeczywistości.

Etyka zajmuje się pryncypialnymi zasadami moralnymi świadomej działalności człowieka. Nie istnieje więc etyka bez determinanty sprzecznej z człowiekiem, nie istnieje etyka bez antropologii. Rozstrzygający udział w podejmowaniu decyzji w rozwijającej się współczesności teologia moralna zawdzięcza antropologii ufundowanej na wierze. Nie ma ona zamiaru alienować człowieka, lecz ma jedynie definiować i podawać jego najprawdziwsze korzenie.

Jack Dominian, doktor psychiatrii z londyńskiego Central Middlesex Hospital omówił bardzo na czasie temat dotyczący „choroby naszego wieku” — *Historia AIDS — dane kliniczne*. AIDS to skrót od *Acquired Immune Deficiency Syndrome*, czyli „zespół nabytej nieodporności immunologicznej”. Po raz pierwszy odkryto wirus AIDS w USA w 1981 r. (Trzeba jednak stwierdzić — przypis E. K. — że nie jest to zgodne całkowicie z prawdą, gdyż pierwszego odkrycia antygeny HIV dokonali naukowcy francuscy z Instytutu Pasteura w Paryżu na kilka miesięcy przed ogłoszeniem tego faktu przez amerykańskich mikrobiologów. Obecnie trwa prestiżowy proces, który ma stwierdzić znamieny dla obu grup naukowców fakt „pierwszeństwa” odkrycia.) Centrum, jak i największe „źródło” tej „XX-wiecznej choroby—plagi” stanowi Czarny Kontynent. Najczęstsze kanały infekcji: stosunki seksualne (zwłaszcza analne), niesterylne wstrzykiwanie narkotyków, częste transfuzje. Objawy kliniczne: gorączka, bóle mięśniowe, stopniowy zanik mięśni, choroba skóry (mięsak Kaposiego), nerwobóle, porażenia mózgu. Okres inkubacji wirusa AIDS może trwać nawet 10 lat, lecz po jego „ujawnieniu” pacjent umiera po 1—3 latach. W obliczu braku skutecznego lekarstwa pozostają jedynie działania prewencyjne: izolacja osób zakażonych, systematyczne badania grup „największego zagrożenia”. Patrząc na to zagadnienie z punktu widzenia kliniczno-medycznego należy stwierdzić fakt zachwiania harmonii, równowagi w naturze biologicznej człowieka. Nigdy nie można oddzielać sfery seksualnej od człowieka—osoby, a tym bardziej od jej naturalnej celowości. „AIDS to znak nowej seksualności, znak niepersonalnej seksualności, a zarazem wołanie do Pana o usunięcie win i o osobową wartość aktów seksualnych”.

Prof. E. Sgreccia, dyrektor Centrum Bioetycznego przy Katolickim Uniwersytecie Rzymskim, podjął powyższy temat i omówił aspekt moralny choroby AIDS (*AIDS — konflikty etyczne*). Nie można patrzeć na AIDS jak na przestępstwo kryminalne czy dewiację seksualną. Istnieją przecież różne

kanały infekcji. Transfer antygenu HiV może dokonać się drogą dożylną podczas wstrzykiwania narkotyku, jak też przy transfuzji krwi, podczas aktu homoseksualnego, jak i małżeńskiego. Człowiek zarażony tym wirusem jest nadal człowiekiem—pacjentem i dlatego Kościół proponuje swój personalistyczny program podjęcia tego współczesnego nam i tragicznego w skutkach problemu wobec tendencji skrajnie liberalnych czy konserwatywnych. Moralność nie jest i nie może być środkiem i narzędziem represji czy społecznym mechanizmem nacisku. Moralność musi patrzeć na człowieka jako na osobę, wartość pryncypialną, niepowtarzalną i niezależną od wszelkich działań i programów medycznych, eugenicznych, społecznych czy ekonomicznych. Dopiero na tej fundamentalnej bazie można budować bardziej szczegółową konstrukcję moralną, w świetle której powinny być podejmowane pośrednie i bezpośrednie działania prewencyjno-profilaktyczne natury medyczno-pedagogicznej. Do czynności prewencyjnych pośrednich należy zaliczyć:

Dążenie do zmiany mentalności jednostki i społeczeństwa przez:

- a) akceptowanie wszystkich wartości humanistycznych;
- b) likwidowanie wszelkich przejawów permisywizmu moralnego;
- c) harmonię wartości witalnych z duchowymi, moralnymi;
- d) wykształcenie postawy odpowiedzialnego rodzicielstwa, czyli większe zainteresowanie rodziców wychowaniem swoich dzieci, młodzieży;
- e) zwiększenie odpowiedzialności środków masowego przekazu myśli za dobór i przekaz informacji, kształtowanie kultury;
- f) zabezpieczenie stabilności małżeństwa;
- g) szerszą współpracę Kościoła z odpowiednimi sektorami państwowymi, społecznymi, medycznymi.

Natomiast profilaktykę bezpośrednią stanowią:

1. odpowiednia pomoc medyczna zarażonym wirusem AIDS;
2. kierowanie się zasadą równości w opiece medyczno-szpitalnej;
3. niewprowadzanie zakazów i nakazów dyskryminacyjnych;
4. skuteczniejsze zapobieganie — coraz bardziej powszechnemu — zjawisku toksykomanii poprzez gruntowne badanie i usuwanie ich przyczyn;
5. systematyczna opieka nad grupami najbardziej narażonymi na infekcję wirusem AIDS;
6. właściwe przyjęcie chorego w rodzinie.

Każde działanie podejmowane względem człowieka zarażonego wirusem AIDS ma być aktem miłości i miłosierdzia.

Trzecią grupę tematów poruszonych na Kongresie wyznaczyła „okazja” jego zwołania, czyli dwusetna rocznica śmierci św. Alfonsa de Ligour (1787—1987), patrona moralistów. Wspomnianą grupę tematyczną stanowiły trzy referaty reprezentujące problematykę strictly alfonsjańską.

O. Louis Vereecke CSsR, profesor nowożytnej historii teologii moralnej i aktualny rektor Akademii Alfonsjańskiej, wskazał na *Dziedzictwo św. Alfonsa obecne w orientacjach moralnych Akademii Alfonsjańskiej*. Instytut Moralny (AA) powstały w 1957 roku pod patronatem św. Alfonsa pozostaje wierny jego duchowi. To on, kapłan, założyciel Kongregacji Najświętszego Odkupiciela (CSsR), potem biskup, jest jednym z pierwszych znaczących moralistów, którego autorytet teologia moralna potwierdza aż po nasze dni. W ślad za św. Alfonsem Akademia kontynuuje w teologii moralnej — wg wyrażenia J. Maritaina — tzw. nurt *practico-pratique*. Wyraża się on w pastoralnym ukierunkowaniu teologii moralnej. Św. Alfons kładł nacisk na właściwą pastoralno-moralną formację kandydatów do kapłaństwa, a następnie ten aspekt rozwijał w dziełach przeznaczonych dla duszpasterzy, spowiedników, misjonarzy. Pełen zrozumienia i szacunku dla człowieka, jego wolności proponował drogę „pośrednią i pewną” (tzw. ekwiprobabilizm) pomiędzy skrajnymi systemami moralnymi, tzn. jansenizmem, tutoryzmem a laksyzmem. Wyrazem aktualności poglądów moralno-pastoralnych św. Al-

fonsa jest fakt wielokrotnego wznawiania jego *Teologii moralnej* (108 wydań) oraz skorygowania 80 błędnych opinii z tej dziedziny.

Akademia Alfonsjańska jako wierny kontynuator wspaniałego dziedzictwa patrona moralistów prowadzi głębokie studia nad nauką Objawienia, Ojców Kościoła, orzeczeniami Magisterium Kościoła, historią doktryn moralnych oraz nad nauką i duchowością alfonsjańską celem odsłaniania niezmiennych i wciąż aktualnych wartości.

Giovanni Galloni, profesor na Uniwersytecie Rzymskim, minister nauki przy rządzie Gorii, podkreślił *Wkład św. Alfonsa w kulturę XVIII wieku i jego aktualność dzisiaj*. Człowiek powinien dążyć do globalnego ujęcia nauki i moralności, kultury i techniki, jednym słowem do całościowej wizji świata i własnej egzystencji. Św. Alfons de Liguori wychodząc z realiów polityczno-społecznych swojego okresu buduje doktrynę opartą na niezmiennych wartościach, a zwłaszcza na miłości. Przez swoją „etykę miłości”, chrześcijański humanizm i świętość życia wywarł wielki wpływ na duchowieństwo, na przedstawicieli ówczesnego świata politycznego, naukowego i na ludzi najbardziej opuszczonych i spragnionych światła Ewangelii, dla których założył zgromadzenie misyjne. Św. Alfons działał w Kościele i w społeczeństwie na różnych poziomach jako moralista-naukowiec (napisał 111 książek), biskup-duszpasterz, misjonarz, wytrawny spowiednik, poeta, kompozytor. Św. Alfons de Liguori był i jest nadal mistrzem moralności (patron moralistów), mistrzem życia chrześcijańskiego (Doktor Kościoła) i głosicielem Ewangelii (założyciel zgromadzenia misyjnego), z którego czerpały i czerpią następne wieki i pokolenia.

O. Marciano Vidal Garcia CSsR, profesor na Papieskim Uniwersytecie i w Wyższym Instytucie Nauk Moralnych w Madrycie wygłosił referat pt. *Św. Alfons i aktualność jego nauki na polu decyzji moralnej*. Historycznie przynależna do *ancien régime* synteza moralna św. Alfonsa dokonuje podziału nowych wartości odpowiednich dla oświecenia, które stanowią zarodek przyszłej rewolucji społecznej:

1. promocja rozumu i przyznanie większego znaczenia argumentacji wewnętrznej niż racjom autorytetu;
2. przyjęcie obiektywnych danych doświadczenia;
3. skłanianie się ku wartościom wolności w przypadku, kiedy prawo nie jest pewne.

W tym znaczeniu św. Alfons jest świętym oświecenia, a jego moralność (doktryna) sytuuje się wewnątrz parametrów oświecenia katolickiego. Studia nad doktryną moralną św. Alfonsa, prowadzone przez Instytut Moralny w Rzymie i Madrycie, dążą do odkrycia głębokich intuicji zawartych „poza literą” w konkretnych rezolucjach moralnych św. Alfonsa; intuicji, które przechodzą w pewne wyzwania, jakie myślenie św. Alfonsa rzuca teologii moralnej dnia dzisiejszego. Teologia moralna ma głosić — wg św. Alfonsa — „obfite odkupienie”, zwłaszcza w sakramencie pokuty i pojednania, wskazywać drogę do doskonałości, być zjednoczona z prozą dnia codziennego, tzn. docierać do ludzi najbardziej opuszczonych, ubogich, pokrzywdzonych, powinna być wyrazicielką życia całego Ludu Bożego i być na służbie Ewangelii.

Międzynarodowy Kongres Bioetyczny był — zgodnie z oczekiwaniami organizatorów — skromnym, ale szczodrym wkładem w bardziej pogłębianą znajomość problemów, które dziś podejmuje biomedycyna, a przede wszystkim teologia moralna i chrześcijańska etyka filozoficzna.